

Grzech i nawrócenie w La Salette

„ZBLIŻCIE SIĘ MOJE DZIECI NIE BÓJCIE SIĘ”

Maryja kieruje te słowa w stronę przestraszonych dzieci, które wpatrywały się w nieznajomą postać otoczoną dziwnym światłem. Tych kilka słów sprawia, że dzieci natychmiast podbiegają pełne ufności. Postać Maryi otacza nie tylko blask widzialnego światła, ale także pokój, który emanuje z jej pięknej twarzy i głosu pełnego ciepła i miłości. To “promieniowanie” miłości i pokoju sprawia, że dzieci stają tak blisko, że muszą podnieść głowy, aby patrzeć na twarz Pięknej Pani.

Dzisiaj człowiek żyje pełen lęku i niepokoju. Boi się o swoją przyszłość, o bliskich, o zdrowie. Lęk rodzi się w sytuacjach, gdy nie czujemy się bezpiecznie. Człowiek czuje się zagrożony wszędzie tam, gdzie nie doświadcza miłości. Rodzi się wówczas podejrzliwość i nieufność. Ta podejrzliwość i nieufność rodzi ucieczkę w indywidualizm, samotność, egoizm.

Nasze lęki na poziomie naszego doczesnego życia ujawniają nasz brak zaufania Bogu. Przyczyną lęku przed Bogiem i niewiarą w Jego miłość jest grzech, czyli świadome odrzucenie Jego miłości.

„JEŻELI ZBIORY SIĘ PSUJA...”

Grzech jest stanem, w którym człowiek odrzuca miłość Boga i staje w postawie buntu, nieufności i nieposłuszeństwa. Brak modlitwy, postu, nieuczestniczenie w Eucharystii, łamanie przykazań miłości bliźniego, to tylko zewnętrzny obraz tego, co dzieje się w sercu, które odrzuciło miłość Boga. Maryja w La Salette nie wymienia szczegółowo wszystkich grzechów, ale jedynie dotyka tych, które w sposób najbardziej widoczny ukazują brak miłości Boga.

Bóg stwarzając pierwszego człowieka zaprasza go do realizacji swego planu. Pragnie, aby Adam uprawiał ziemię Eden - realizował swoją osobowość, odkrywał i pogłębiał swoją miłość do Boga.

Każdy człowiek rodzi się po to, aby odkryć i wypełnić plan Boga, który zaprasza nas do budowy swojego królestwa. Grzech jest znakiem odrzucenia planu Boga, aby budować własne królestwo. Człowiek buduje życie według własnego planu wtedy, kiedy odrzuca Boże Słowo. Często można usłyszeć stwierdzenie: jestem chrześcijaninem, żyję według Bożych przykazań, ale tego przykazania nie

zachowuję, z tym jednym się nie zgadzam. To znaczy, że wypełniam tylko te przykazania, które „pasują” do mojego planu.

Bardzo często człowiek ulega iluzji sądząc mylnie, że skoro deklaruje swoją wiarę w Boga i realizuje jakąś część przykazań, to tym samym Bóg powinien błogosławić jego planom i zamierzeniom. Jeśli tak się nie dzieje, rodzi się bunt i agresja, która może uzewnętrznić się poprzez przekleństwo i bluźnierstwo. Maryja z La Salette z żalem i smutkiem mówi: „...znajdując zepsute ziemniaki przeklinaliście wymawiając w przekleństwach imię mojego Syna”.

Odrzucenie Boga i Jego planu jest wielkim dramatem człowieka, ponieważ poza Bogiem nie ma życia i szczęścia. „Kto mnie nie znajdzie, duszę swą rani, śmierć kocha każdy, kto mnie się wyrzeka” (Prz 8,36).

Bóg poprzez orędzie Matki Bożej w La Salette pragnie pokazać człowiekowi konsekwencje jego buntu, które są już widoczne tutaj na ziemi.

„*Wszystko co posiejecie zjedzą robaki*”, „... (zboże) obróci się w proch przy młóceniu”, „...nastanie wielki głód”, „...dzieci (...) będą dostawały dreszczy i będą umierać”, „...będą cierpieć z powodu głodu”, „*orzechy się zepsują, winogrona zgniją*”.

W La Salette ludzie odrzucili Boga i złożyli całą swoją nadzieję w swojej pracy, w swoich zbiorach. Konsekwencją takiej postawy było cierpienie i rozczarowanie. Łzy Maryi są znakiem miłości Boga, który pragnie obudzić nasze sumie-

nia i otworzyć nam oczy na źródło życia i szczęścia, którym jest On sam.

Wydarzenie w La Salette stanowi jakby powtórzenie słów Boga, które wypowiedział przez proroka Jeremiasza do narodu wybranego:

„Jakże chciałbym cię zaliczyć do synów i dać ci przepiękną ziemię, najwspanialszą pośród posiadłości narodów!

Myślałem: będziesz mnie nazywał: Mój Ojczy!” (Jer 3, 19).

„JEŻELI SIĘ NAWRÓCĄ...”

Maryja przez swoje łzy i słowa pragnie zaprosić nas do nawrócenia.

Maryja nie przychodzi sama. Na jej piersiach widnieje krzyż, a na nim żywa postać Jezusa Chrystusa. Pragnie opowiedzieć nam dobrą nowinę o Miłości Boga, która ostatecznie dopełniła się w osobie Jezusa Chrystusa. On stał się Zbawicielem poprzez mękę, śmierć na krzyżu i Zmartwychwstanie. To dzięki zbawczemu dziełu Jezusa Chrystusa pełni ufności możemy wołać do Boga ABBA – tatusiu. Bóg Ojciec pełen miłości pragnie, aby każdy z nas przyjął to zbawienie i cieszył się wolnością Dziecka Bożego. Pragnie naszego nawrócenia, zerwania z grzechem i otwarcia się na Ducha Świętego, który jest źródłem prawdziwej miłości i jedności.

„*Jeżeli się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża, a ziemniaki same się zasadzą*”. To jest konkretna obietnica, której podobieństwo odkrywamy w psalmie:

„Gdyby mój lud Mnie postuchał,
a Izrael kroczył moimi drogami:
natychmiast zgniótlbym ich wrogów (...)
Jego zaś bym karmił tłuszczem pszenicy
i sycił miodem z opoki” (Ps 81, 14-17).

Każdy z nas pragnie, aby jego życie miało sens, aby jego wysiłek wkładany w kształtowanie swojego życia, przyniósł upragniony owoc. Maryja pragnie wskazać nam drogę, która prowadzi do tego

celu – jest nią nawrócenie i pojednanie z Bogiem.

Zjawienie na górze La Salette jest znakiem i przypomnieniem człowiekowi, że Maryja jest Matką – czyli tą, która nieustannie bierze na siebie odpowiedzialność matczynej miłości i troski za swoje dzieci. Obecna w naszym życiu, prowadzi nas do swojego Syna, który jest drogą, prawdą i życiem.

ks. Andrzej Rozum MS

Miłość Boża

MARYJA Z LA SALETTE ZWIASTUNKA DOBREJ NOWINY

Powód swojego zjawienia Maryja wyjaśnia już na wstępie: „Przyszłam wam ogłosić wielką nowinę.” Jeśli słowo „wielki” zamienić na „dobry” to otrzymamy bardzo bliskie nam i znajome wyrażenie „dobra nowina” – tłumaczenie słowa „Ewangelia”, pochodzenia greckiego. Ewangelia to wielka i wspaniała wieść o wypełnieniu się obietnicy Boga w osobie Jezusa Chrystusa, którego Bóg posłał z miłości do człowieka, aby przez Jego mękę i śmierć odnowić zerwaną przez człowieka jedność. Ewangelia mówi o wielkiej miłości Boga. Maryja w La Salette pragnie nam przypomnieć tę wielką tajemnicę miłości Boga.

Innym znakiem miłości Boga w saletyńskim zjawieniu jest światło, które podwójną aureolą otacza postać Maryi. Z pewnością jest ono odbiciem chwały Boga jaka objawia się w osobie Maryi. Odwołując się do symboliki św. Jana ewangelisty możemy odkryć jeszcze inne znaczenie tego znaku. Św. Jan w pierwszym liście mówi o Bogu: „Bóg jest miłością” (1J 4,8), a w innym miejscu „Bóg jest światłością” (1J 1,5). Nie trudno z tych dwóch stwierdzeń wywnioskować, że światłość jest symbolem miłości Boga. Maryja, otoczona światłem, zdaje się być niesiona miłością Boga. W słowach „Zbliźcie się moje dzieci, nie bójcie się” kieruje do nas zaproszenie do tego, aby wejść w krąg światła, w krąg miłości Boga.

Maryja przychodzi jako Zwiastun Dobrej Nowiny. Jej łązy, dobroć, krzyż na